

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 16 (32)

17 lipca 1988

Cena 30 zł

SPOTKANIE NA DEOTYMY

Duszpasterstwo b. Internowanych zorganizowało 29 VI 88 dyskusję na temat sytuacji w kraju i "S" po kwietniowo-majowych strajkach. Przybyło na nią do sali parafialnej kościoła pw. św. Józefa przy ul. Deotymy, w Warszawie na Kole, ok. 100 działaczy "S". Po odmówieniu *Ojcze nasz* przewodnictwo objął Maciej Jankowski (KK, RKW). Odczytał on tekst przygotowany przez RKW.

RKW stwierdziło, że wiosenna fala strajkowa ujawniła słabość organizacyjną i programową NSZZ "S" na wszystkich szczeblach, w tym -samokrytycznie- na szczeblu RKW Mazowsze. W związku z tym RKW stwierdziła, że perspektywa paktu antykrzysowego, która mogła być hamować akcje strajkowe, oddala się. Wobec fiaska reformy należy walczyć o płace i warunki pracy. RKW poparła strajk jako formę walki o prawa związkowe; nawet gdy nie przynosi on zwycięstwa - wywala aktywność i determinację. Widać to zarówno w Nowej Hucie jak i Stoczni Gdańskiej. Odbijają się tam zebrania wybory, ożywiło się zbieranie składek, wydawane są legitymacje związkowe. Dzięki rozbudowanym w Mazowszu możliwościom technicznym RKW będzie wspierała działalność jawnych Komitetów Założycielskich "S". RKW przewiduje nowe przesilenie w życiu politycznym kraju i do tego trzeba się przygotować. RKW dookołowała do swego składu Marka Jarosińskiego członka Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" i przewodniczącego Rady Pracowniczej ZM Ursus.

W dyskusji K. Bieliński (RKW) wskazał na słabość organizacyjną TKZ-etów. H. Wujec (KK, ZR, RKW) postulował wzmocnienie widocznej obecności "S" w zakładach. M. Jarosiński (Ursus) podzielił się doświadczeniami strajku. Powiedział, że samorząd pracowniczy jest ważną i do tego demokratyczną instytucją w zakładzie. Gdy dojdzie do jawnej "S" nie wiadomo, kto w niej się znajdzie. Dwaj studenci z NZS mówili o strajku na uniwersytecie. Drugi z nich skrytykował działaczy "S" za pasywność i doradził reorganizację struktur. Zaden z nich nie mówił o aktywności NZS na innych uczelniach Warszawy. M. Jankowski opisał pogarszające się położenie materialne społeczeństwa, fikcyjny charakter tzw. II etapu reformy i postulował konkretne kroki, które należy podjąć dla ratowania gospodarki, kraju i społeczeństwa. S. Jaworski (KK, ZR i Grupa Robocza KK) odczytał wnioski anonimowej grupy rozejmowej dotyczącej naprawy sytuacji w "S" - głównie jej władzach. Postulował działania w celu umocnienia zakładowych struktur "S". Jej siła polega również na pluralizmie politycznym członków. M. Przybyłowicz (Duszpasterstwo b. Internowanych) zaproponował, by dokument przedstawiony przez RKW nie podejmował sprawy tzw. paktu antykrzysowego. A. Ławina stwierdził, iż należy ludziom powiedzieć jak jest i gdzie jesteśmy. On również był za pominięciem paktu. F. Wasik (WZD) wyraził przekonanie, że wiosenna fala strajkowa nie była ostatnią. Potrzebna jest ściślejsza współpraca z "S" rolników. Działacz z Biur Projektowych powiedział, że brak jest ludzi do pracy w "S", ludzi rozumiejących potrzebę wyrzeczeń. T. Kłopotowski (ZR) powiedział, że wśród wielu atrybutów demokracji jednym z ważniejszych jest liczenie się władz z opinią. Fakt, że mimo wyraźnego apelu RKW tylko w dwu zakładach Mazowsza (na ok. 4000) powstały jawne Komitety Założycielskie "S" powinien zmusić ją do przemyślenia swego stanowiska i swej działalności w tej sprawie; albo członkowie wypowiedzieli się w ten sposób przeciwko koncepcji RKW albo RKW nie potrafiła dotrzeć do działaczy i przekonać ich o słuszności wybijania się na jawność. Przedstawiciel małego zakładu z Wołomina powiedział, że TKZ wszedł do Rady Pracowniczej i w ten sposób troszczy się o sprawy bytowe członków. Był strajk - 400 osób stanęło, ludzie dostali podwyżki. M. Miecznikowski (ZR) podkreślił, że walka strajkowa jest sprawą nie



Maciek Jankowski (na lewo) i Zbyszek Bujak w czasie jednego z poprzednich spotkań działaczy "S" regionu Mazowsze (listopad 87).

tylko RKW ile samych robotników: zaden Bujak nie może postawić z zewnątrz zakładu do strajku. Działacz o nazwisku Dąbrowski uskarżał się na brak łączności z władzami regionu. Postulował większą konsekwencję i osobisty przykład w stosowaniu zasady jawności. Konieczne jest powołanie jakiegoś sekretariatu i dyżury członków RKW. Trzeba ogłosić adres i godziny tych dyżurów. Zwiększenie łączności z RKW zwiększy tak potrzebną wiarygodność. Z. Bujak (KK, KKV, ZR, RKW) opisał nową sytuację, jaką mamy po wiosennych strajkach. Związek wykazał swą siłę i to wśród ludzi młodych. Odpowiadając dyskusjantom powiedział, że prof. Kłopotowski nie ma racji, gdyż struktury tajne są z natury rzeczy demokratyczne. Jednym z ważnych atrybutów demokracji w regionie jest swoboda informacji. Wybory w warunkach tajnej pracy związku są fikcją. Kol. Dąbrowskiemu odpowiedział, że miał wiele spotkań z TKZ-ami, ale nic z tego nie wynikało. Bezsensowne też okazały się jego dyżury: przychodzili na nie głównie zbieracze autografów. Dlatego dyżurów tych nie będzie. Z. Bujak powiedział, że owszem, będzie rozmawiać ale tylko z tymi, którzy chcą funkcjonować jawnie. J. Dynier (ZR) był również zdania, że w obecnej sytuacji wybory nie mają sensu. Wiarygodny jest ten, kto potrafi coś zrobić. Z. Romański (KK, ZR, KTiP) zaaprobował polityczny charakter przygotowywanego oświadczenia RKW. Potrzebna jest nowa wizja Związku i wiara w możliwość działania w obecnych warunkach. "S" jest wciąż najpowszechniejszą niezależną organizacją ludzi pracy. Dowodem tego jest choćby 40 strajków, jakie miały miejsce tej wiosny. Nie można jednak ustawić poprzeczki dla naszej działalności zbyt wysoko. Celem nie powinien być strajk, lecz samopomoc. Przedstawił ideę Zakładowych Kas Samopomocy. Zabierając ponownie głos K. Bieliński powiedział, że "S" dzisiejsza jest wynikiem działania czasu i samoobrony przed działaniami władzy. Działacz z Wołomina nawiązując do idei ZKS powiedział, że pieniądze otrzymywane z zewnątrz były przy czyną poważnych kłopotów i kryzysu w jego TKZ. G. Janowski ("S" rolników) przedstawił swą wizję "S" - nie organizacji, ale wielkiej wszechogarniającej idei.

Przewodniczący, M. Jankowski poddał pod głosowanie wniosek, by RKW po wnieśieniu poprawek (m. inn. wykreślenie paktu antykrzysowego) mogła ogłosić, że jej oświadczenie zostało na tym zebraniu przedyskutowane. Obecni wyrazili na to zgodę większością głosów. --(-) H. Igański ---

O KRZYŻ NAD KATYNIEM

W nr 8(24) GP z 10 IV pisałem: *Zapowiedź wyjazdu Prymasa Polski (C) na uroczystości tysiąclecia Chrztu Rusi w ZSRR wzbudziła nadzieję, że da to sposobność do wzniesienia krzyża nad katyńskimi grobami.*

Wg *Liternaturnoy Gaziety (ZV z 29 VI)* ks. Prymas miał powiedzieć zespołowi *Gazety*, że w Katyniu powinien stanąć krzyż nad grobem.

Słowa ks. Prymasa dowodzą, że krzyża nad grobami katyńskimi wciąż nie ma. Możliwe, że moja sugestia nie dotarła na czas do ks. Prymasa i z postawienia tego krzyża nie uczynił on warunkiem swego udziału w milenijnych obchodach Chrztu Rusi. Może jednak obstawał przy tym, ale władze PRL lub ZSRR odparowały, że mieszana komisja historyków polskich i radzieckich nie ustaliła jeszcze czy wśród pogrzebanych w Katyniu osób są b. wyznawcy religii katolickiej.

Pewien mój przyjaciel, niektórzy mówią o nim nawiedzony, twierdzi, że duchy Polaków, których kości spoczywają na ziemiach rządzonych przez Rosję patrzyły z nadzieją na ks. Prymasa, gdy na te ziemie przybył. Nie znam się na teologii, nie wiem co czują duchy. ---(-) K. Szczuka ---

ŻE JEST ŹLE - WIDZĄ I W KC

Ustala się nowy stan równowagi między opozycją i władzą. O nastrojach i ocenach po naszej stronie pisze Janek Daniluk. Po stronie władzy najważniejszym wyrazem oceny sytuacji było czerwcowe plenum KC PZPR. Z referatu Biura Politycznego widać, że władzy rzędzie mina. Gen. Jaruzelski musiał przyznać, że od zeszłego roku słabło tętno rozwoju, program reformy powstawał zbyt wolno. Ostatnio społeczny odbiór sytuacji zaostrzył się. Generał bolewał nad załamaniem się lutowej operacji płacowo-cenowej. Niedosć, że w jej wyniku płace wzrosły bardziej niż ceny, ale powstało powszechne odczucie spadku poziomu życia. Jednym słowem gen. Jaruzelski i cała ekipa wyszli na tym jak Zabłocki na mydle.

Niestety, nie tylko oni. My również, bo płace w poszczególnych zakładach bardziej zależą od przypadkowych zaszłości i gry wpływów o protekcję branżowe niż od wartości pracy. Narasta nierząd w gospodarce. Władza boi się walki z nim: jej hasłem jest - *Nierządem Polska stoi.*

Najważniejszą zmianą personalną przeprowadzoną na tym plenum jest powołanie do BP i sekretariatu KC prof. Władysława Baki, dyrektora NBP i otwartego krytyka polityki gospodarczej Szalajdy i Sadowskiego. Na odmiennosc jego koncepcji reformy zwróciłem uwagę naszych czytelników w nr 5/21 GP z 6 III 88. Z wypowiedzi prof. Baki wynikało, że jest on zwolennikiem bolesnych działań antyinflacyjnych zmierzających do umocnienia pieniądza. Zdaje sobie przy tym sprawę z konieczności pokonania sprzeciwu różnego rodzaju grup nacisku, które (C) w znacznym stopniu uczestniczą w podziale do chodu narodowego aniżeli przyczyniają się do jego tworzenia. W tym celu widzi on potrzebę mechanizmu jawnych społecznych negocjacji.

KC powziął wiele postanowień z których jak łatwo przewidzieć niewiele wyniknie. Warto jednak przytoczyć je jako ilustrację faktu przyznawania racji argumentom opozycji. Zapowiedzia no zmianę Konstytucji, demokratyzację ustawy o stowarzyszeniach, ograniczenie nomenklatury (będzie to już tylko "akceptacja polityczna", bo "rekomendacje" mają być niezobowiązujące). Dialog ze społeczeństwem ma sięgnąć aż do utworzenia "obywatelskiej reprezentacji" w Sejmie. Ma też nastąpić wyraźniejsze rozgraniczenie roli partii i organów zarządzających państwem i gospodarką.

Znalazły się w uchwale KC nawet pewne aluzje do udziału ludzi opozycji w oficjalnych strukturach. Ma powstać tzw. Komisja Społeczno-Państwowa ds. Polityki Cenowo-Dochodowej. Jej pracą służyłaby zastąpieniu skompromitowanej między lutom a majem skokowej metody inflacji metodą płynną. Mogłoby to być pierwsza próba posłużenia się autorytetem działaczy "S" do uspokojenia społeczeństwa w ramach szeroko reklamowanego "paktu antykryzysowego". Władza już chyba dostrzega, że kończą się przelewki.

---(-) K. Szczuka ---

JAK TO BYŁO WIOSNĄ NA MAZOWSZU ?

Po doświadczeniach tej wiosny ludzie zadają sobie pytanie? Czy zrobiliśmy dla siebie i "S" tyle, ile trzeba, czy też za mało? Czy spełniliśmy oczekiwania naszej związkowej władzy?

Dla szarego członka "S", a nawet dla działacza TKZ lub Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" ciężka i odpowiedzialna praca RKW jest widoczna jedynie w postaci drukowanej, zwykle w niezależnym od struktur "S" *Tygodniku Mazowsze*. Styl pracy RKW coraz bardziej polega na publikowaniu indywidualnych opinii jego członków, a nie rezultatów zbiorowych ustaleń. Ostatnim zbiorowym wystąpieniem RKW był apel o udział w niezależnych odchochach 1-majowych z 8 IV 88.

1 maja pojawił się maszynopis z datą 30 IV, przypisywany Zb. Bujakowi, w którym miał on wzywać do poparcia strajkującej Nowej Huty, gdyby władze zdecydowały się użyć siły. Apel ten był nieskuteczny, gdyż poza *Gazetą Podlaską* nie ogłosiło go żadne z wysokonakładowych pism deklarujących swój związek z "S": szczególnie znamienny jest fakt, że nie ogłosił go *Tygodnik Mazowsze*. Niektórzy analitycy wiosennych wydarzeń przypuszczają, że apel Zb. Bujaka został rozpowszechniony specjalnymi, awaryjnymi kanałami RKW, ale jego treść zderzyła się z ostrzeżeniem Jacka Kuronia, znajdującym się w kolportowanym równocześnie *Tygodniku Mazowsze* z 20 IV:

- spontaniczny wybuch społecznego gniewu staje się coraz bardziej prawdopodobny;

- w obecnych warunkach nie przyniesie on korzyści społeczeństwu, być może pogorszy nasze położenie, a na pewno będzie nas sporo kosztować.

Opinię tę powtarzały prawie wszystkie rozgłosnie zagraniczne i każdy miał w uszach, że *przedczesny wybuch niekorzystnie nam się zbilansuje*. Nie ma znaczenia fakt, że Jacek Kuron pisząc i mówiąc te słowa myślał o czymś innym niż kwietniowo-majowe strajki. Ma natomiast znaczenie fakt, że powszechnie odnoszono te ostrzeżenia do tej konkretnej sytuacji. Powszechnie znana jest ideowa bliskość Jacka Kuronia i mazowieckiej RKW, toteż jego opinie są uważane przez wielu członków "S" za opinie władz Regionu. Czy tak było i jest na prawdę? Kto to wie? Czy sprawdziła się więc RKW Mazowska z członkami "S"? ---(-) A. Kondracki ---

POCZTOWA PRENUMERATA
GAZETY PODLASKIEJ
Wygodnie i niedrogo

W trosce o czytelników, którym trudno dotrzeć do naszego kolporażu wprowadzamy od 31 VIII 88 br pocztową prenumeratę naszej gazety.

W kraju opłata za prenumeratę do końca roku 1988 wynosi 600 zł, zaś za rok 1989 - 2000 zł.

Za granicą - niezależnie od kraju - do końca br - US\$ 4.-, a za rok 1989 - US\$ 10.-.

Jedyną narazie drogą zgłaszania prenumeraty jest osobisty kontakt z kolporterem. Przewidujemy pomoc osób zamieszkałych zagranicą w akwizycji prenumeraty. Ze względu na prawdopodobieństwo konfiskat - do prenumeratorów zagranicznych będziemy wysyłać każdy numer pocztą lotniczą dwukrotnie - na życzenie na dwa różne adresy.

Podziękowania

Serdecznie dziękujemy trzem rodakom z Antypodów za łaskawe wpłaty na *Fundusz Gazety Podlaskiej*: Podlasiakowi z Nowej Południowej Walii za 5.000 zł, Jurkowi z Australii za 10.000 zł i Lwowiakowi z Nowej Zelandii za US\$ 67. ---

Czytelnikom życzymy udanych wakacji !

Do zobaczenia 31 sierpnia !